

The Gits, Brzydkie słowa, brudny dźwięk

Tu nie ma nic o złotych piaskach
O miłości na wakacjach
Nic dla chłopców, co jeszcze nie spali
Ze swymi dziewczynami
Za dużo krwi i przemocy
Prosto z mostu, prosto w oczy
No i „kurwa” co drugie słowo
To nie jest disco polo

Oi! Oi! Oi! Bierz jak chcesz
Oi! Oi! Oi! Albo nie
Oi! Oi! Oi! Brzydkie słowa, brudny dźwięk

Nie ma pozytywnych w tym wibracji
Nie ma poezji, tolerancji
Tu nie ma boga, tu nie ma ciepła
Artystycznego piękna
Za dużo prawdziwego życia
Dziwek, złodziei, w bramach picia
Za dużo dumy i uprzedzeń
A za mało reggae

Oi! Oi! Oi! Bierz jak chcesz
Oi! Oi! Oi! Albo nie
Oi! Oi! Oi! Brzydkie słowa, brudny dźwięk

Za robotniczo, za wulgarnie
Za dużo o kraju i o fladze
A to się nie zgadza z polityczną poprawnością
Poza tym za głośno
Chuligani na koncerty złażą się
Mają gdzieś, że dziś patriotyzm to grzech
Rozstrojonych gitar słuchają tam i piją za kraj

Oi! Oi! Oi! Bierz jak chcesz
Oi! Oi! Oi! Albo nie
Oi! Oi! Oi! Brzydkie słowa, brudny dźwięk